

# Dialog z przeszkodami

Z Władimirem Czyżowem, oficjalnym przedstawicielem Rosji przy Unii Europejskiej, rozmawia Sandra Użule-Fons

## **SANDRA UŻULE-FONS: Jakie nastroje społeczne panują w Rosji w związku ze sprawowaniem przez Moskwę przewodnictwa w grupie G20?**

WŁADIMIR CZYŻOW: Przesadą byłoby powiedzieć, że cały naród żyje tą kwestią. Na pewno poważnie odnosimy się za to do naszego przewodnictwa na poziomie państwowym, do inicjatywy przyłączyły się wszystkie ministerstwa z resortem gospodarki na czele.

Rosja po raz pierwszy przewodniczy tej grupie. Jednocześnie Wielka Dwudziestka dopiero teraz sprawdza się jako ważne forum jednoczące państwa zainteresowane szybszym rozwiązaniem globalnego kryzysu finansowo-gospodarczego oraz wypracowaniem nowych, sprawiedliwszych zasad zarządzania światową gospodarką. W Brukseli zainteresowanie jest również duże, a współpraca intensywna. Dodatkowo, w przyszłym roku Rosja będzie przewodniczyć w grupie Ósemki, a później w BRICS. Widać więc, że Moskwa ma decydujące znaczenie w szeregu inicjatyw skoncentrowanych nie tylko na kierunku europejskim, ale również azjatyckim i innych.

## **Rosja jednak również przeżywa kryzys ekonomiczny.**

Nie powiedziałbym, że Rosja przeżywa kryzys – dość dobrze funkcjonujemy w warunkach światowego załamania gospodarczego. Inna kwestia, że we współczesnej zglobalizowanej gospodarce żadne państwo nie jest w stanie całkiem odizolować się od reszty. Pokazał to rok 2009, kiedy rzeczywiście odczuliśmy skutki kryzysu: przede wszystkim nastąpiła redukcja rynków zbytu rosyjskiej produkcji, poza tym 42 procent rosyjskich rezerw złota i waluty jest nominowanych w euro. Obecnie jednak produkt narodowy brutto rośnie.

## **Jakie rozwiązania w ramach przewodnictwa w G20 proponuje Moskwa w celu zaradzenia skutkom kryzysu w skali globalnej?**

Priorytety przewodnictwa sprowadzają się do kilku zasadniczych celów: inwestycji na rzecz wzrostu gospodarczego, zapewnienia zatrudnienia, transparentności na rynkach oraz wprowadzenia regulacji na rzecz wzrostu gospodarczego. Jeśli chodzi o kwestię inwestycji, to mam na myśli realizację istniejącej w ramach G20 umowy ramowej zapewniającej zrównoważony i pewny wzrost. Ponadto chcemy zająć się tworzeniem miejsc pracy i walką z bezrobociem strukturalnym. W ramach skutecznego regulowania gospodarki przewidziano natomiast reformę systemu nadzoru finansowego. W tej dziedzinie

Unia sporo zrobiła dla członków wspólnoty, a jeszcze więcej dla strefy euro.

**Przedmiotem dyskusji związanej z wahaniami w strefie euro jest przyszłość wspólnej waluty europejskiej. Jaki Moskwa ma do niej stosunek?**

Im więcej jest na świecie walut rezerwowych, tym lepiej. Dzisiaj istnieją dwie takie waluty – dolar amerykański i właśnie euro. Jestem przekonany, że gdyby w ostatnich kryzysowych latach na świecie funkcjonował system walutowy składający się tylko z dolara amerykańskiego, załamanie gospodarcze miałyby jeszcze poważniejsze skutki – nie wiadomo, czy dolar potrafiłby sprostać wyzwaniom. Dostępność euro, jako alternatywnej waluty rezerwowej, nieco zamortyzowała skutki kryzysu.

Z dzisiejszej perspektywy widać, że ten kryzys był nieunikniony, ponieważ mimo wprowadzenia dziesięć lat temu wspólnej europejskiej waluty polityka fiskalna pozostała w kompetencji rządów poszczególnych krajów członkowskich. Wystarczy spojrzeć na przypadek Grecji, która znajduje się chyba w najgorszym położeniu: kolejne rządy w tym kraju latami były pozbawione możliwości naprawy sytuacji, na przykład poprzez dewaluację waluty narodowej lub kontrolę jej emisji.

**Polityka wizowa jest jedną z najważniejszych kwestii w relacjach pomiędzy Moskwą i Brukselą. W jaki sposób można będzie kontrolować falę migracji, która z pewnością się pojawi po ewentualnym zniesieniu wiz?**

Cały czas trwają negocjacje. Uściślijmy, że chodzi o krótkoterminowe wyjazdy na okres do dziewięćdziesięciu dni w ciągu pół roku, a nie o całkowitą swobodę przemieszczania się, podejmowania pracy czy korzystania ze świadczeń socjalnych, jak ma to miejsce w strefie Schengen. W ramach Unii Europejskiej funkcjonuje organizacja Frontex zajmująca się ochroną granic zewnętrznych Wspólnoty. Mieści się ona w Warszawie, a jej pracami kieruje Fin Ilkka Laitinen, profesjonalny funkcjonariusz straży granicznej. Pamiętam dyskusję o tym, gdzie powinna się znajdować siedziba Frontexu i kto powinien nią kierować: to, że mieści się ona akurat w Warszawie i zarządza nią Fin, jest wynikiem niełatwego kompromisu politycznego. Polska i Finlandia były spośród wszystkich państw członkowskich najbardziej zainteresowane tą kwestią, ponieważ dziesięć lat temu oczekiwano pojawienia się problemów z kierunku wschodniego. Frontex od początku istnienia zajmuje się jednak obszarem Morza Śródziemnego, ponieważ okazało się, że najniebezpieczniejszym kierunkiem migracji jest południe, a nie wschód.

**Pozytywnym przykładem współpracy z Unią Europejską w kwestii polityki wizowej jest obowiązująca od zeszłego roku umowa o małym ruchu granicznym pomiędzy Polską a Obwodem Kaliningradzkim.**

Tak, funkcjonuje ona bardzo dobrze. Korzystając ze wsparcia naszych kolegów z Polski, próbujemy podpisać podobną umowę z Litwą, ale póki co bezskutecznie.

Obecnie prowadzimy z Brukselą negocjacje w sprawie następnych uproszczeń wizowych: chcemy wydłużyć okres ważności wiz wielokrotnego wjazdu dla kolejnych kategorii podróżujących, w szczególności przedstawicieli organizacji pozarządowych i profesjonalnych kierowców transportu towarowego i osobowego. Niejasny jest też status dziennikarzy i procedura uzyskiwania przez nich akredytacji – w Unii Europejskiej udzielają jej bowiem związki zawodowe dziennikarzy, z kolei w Rosji leży to w gestii kierownictwa tej instytucji, w której dziennikarz pracuje.

Porozumienie jest już prawie gotowe, z wyjątkiem jednego punktu. Chcemy, żeby umowa o ruchu bezwizowym obejmowała nie tylko obywateli Federacji Rosyjskiej posiadających paszporty dyplomatyczne, ale również służbowe. Niezrozumiała jest dla nas w tym względzie opór niektórych państw członkowskich Unii, które kierują się wyłącznie motywami politycznymi. Najpierw powiedziano nam, że nie można tworzyć precedensu, tym bardziej że w niektórych państwach taki dokument jak paszport służbowy w ogóle nie istnieje, a następnie Bruksela parafowała z Ukrainą umowę, na mocy której posiadacze paszportów służbowych są zwolnieni z obowiązku wizowego.

### **Jakie czynniki Pana zdaniem hamują rozwój współpracy Rosji z Unią Europejską?**

Rozumiemy, że Unia jest żywym organizmem, który wciąż – szczególnie po przyjęciu traktatu lizbońskiego – ewoluje, jednak niepokoi nas na przykład

dążenie Wspólnoty do nadania swojemu systemowi prawnemu cech tak zwanej eksterytorialności. Dotyczy to zresztą nie tylko stosunku do Rosji, doszło do sytuacji, w której Bruksela zaczęła przeciwstawiać się całemu światu. Chodzi o próbę rozposzechnienia systemu handlu kwotami emisji dwutlenku węgla na lotnictwo cywilne krajów trzecich. Komisja Europejska musiała wprowadzić moratorium, ponieważ sprzeciwiała się temu nie tylko Rosja, ale również Stany Zjednoczone, Kanada, Chiny, Indie i Australia, czyli kraje o najbardziej rozwiniętym systemie transportu lotniczego. Oczywiście, trzeba zmniejszać emisję dwutlenku węgla i dbać o środowisko, ale należy to robić nie poprzez podejmowanie jednostronnych decyzji, lecz na drodze współpracy międzynarodowej. Tę kwestię należało rozstrzygać w ramach ICAO, organizacji należącej do rodziny ONZ.

Mamy również zastrzeżenia odnośnie do trzeciego pakietu energetycznego. Unijna polityka prowadzona pod hasłem *unbundling* [rozdzielenie produkcji, dostaw i sprzedaży energii – przyp. red.] bezpośrednio narusza nie tylko interesy rosyjskich koncernów energetycznych, ale również innych państw. W pakiecie wprowadzono kilka wariantów do wyboru, ale niestety niektóre państwa unijne wybrały program ekstremalny. Posłużę się przykładem rosyjskiego gazociągu na terytorium Litwy, którego litewska część jest własnością przedsiębiorstwa należącego do Gazpromu i niemieckiej firmy. W oparciu o trzeci pakiet energetyczny rząd Litwy wysłał powiadomienie,

wyznaczając dwa bądź trzy miesiące na sprzedaż kierującego odcinkiem gazociągu przedsiębiorstwa miejscowej firmie. Moim zdaniem, jest to równoznaczne z wywłaszczeniem.

### **Jaki jest stosunek Rosji do polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej?**

Rosja pragmatycznie ocenia możliwości Unii i rozumie, że nie zamierza się ona przekształcać w blok wojskowy. Mimo to uważnie przyglądamy się inicjatywom oraz misjom unijnym, jak również jesteśmy gotowi do współpracy. Rosja brała zresztą udział w kilku misjach Unii Europejskiej, na przykład w misji policjantów w Bośni i Hercegowinie, nasze helikoptery bojowe uczestniczyły też w akcji w Czadzie oraz w Republice Środkowoafrykańskiej. Obecnie trwa również unijna antypiracka operacja Atalanta, w którą są zaangażowane rosyjskie statki. Współpraca w tym ostatnim przypadku nie przebiega zresztą wyłącznie na najwyższym szczeblu – kapitanowie statków na przykład wymieniają się informacjami czy organizują konwój dla statków realizujących zamówienia w ramach Światowego Programu Żywnościowego.

Jesteśmy też gotowi współpracować z Europejską Agencją Obrony – zdajemy sobie sprawę, że w uzbrojeniu wielu państw unijnych wciąż znajduje się radziecka broń, z której nie wszystkie kraje rezygnują. Problem polega jednak na tym, że za każdym razem, kiedy wysyłamy wojsko za granicę, jesteśmy zmuszeni przejść całą procedurę, łącznie z ratyfikacją każdej umowy przez rosyjski parlament. Weźmy misję w Czadzie: wysłaliśmy grupę helikopterową, około stu osób, osobiście podpisałem wówczas umowę z Javierem Solaną, kiedy misja była już w połowie wykonana, natomiast ratyfikacja w Dumie nastąpiła dopiero po jej zakończeniu. Powiedziałem wówczas moim kolegom, że to nie jest dobry sposób na załatwianie interesów, i zaproponowałem umowę ramową, która dałaby podstawę prawną dla naszych działań. Próby spełzają jednak na niczym, ponieważ Unia Europejska zawsze chętnie rozpatrzy udział państw trzecich w swoich misjach, natomiast nie zgadza się, żeby wszystkie strony miały równorzędny status w tych działaniach. 🏰

Władimir Czyżow jest stałym przedstawicielem Federacji Rosyjskiej przy Unii Europejskiej od 2005 roku; w latach 2002-2005 minister spraw zagranicznych.

Sandra Użule-Fons jest dziennikarką Polskiego Radia dla Zagranicy.